

Abradab, Dzik

Z bykaś spadł chyba brat jak Ci znika znak mój
Spytaj optyka czy Ci szykuje szkła już
Dzika we wnykach chcesz ale się wymyka
Lepsza technika potrzebna na tego dzika
Ten dzik nie jest dziki on jest cywilizowany
Żyrafy won z szafy, pawiany złażyć ze ściany,
Mam skład swój od lat a on jest nieposkładany
Brat ja robię rap, a świat jest nieprzygotowany
Pytasz mnie tym strasznie poddenerwowany
Czemu znikam Ci z licznika faworyzowanych
Walnę więc werbalnie nieorientowanym
Otóż ja robię wypas niespopularyzowany
Złoszczą się, troszczą, jestem zapominany
Kłapią paszczą to głaszczą, jestem fotografowany
Chcą coś i mącą i wciąż nagabywany
Jakoś mam inną jakość, jestem niedopasowany
Zęby i język mam powyłamywany
Jestem skromny i zdolny i utalentowany
Jestem piękny i sęk w tym, że zakontraktowany
I znany, tłułu Ty niewydukuwany
Z bykaś spadł chyba brat jak Ci znika znak mój
Spytaj optyka czy Ci szykuje szkła już
Dzika we wnykach chcesz ale się wymyka
Lepsza technika potrzebna na tego dzika
[Koniu]

Każdy na ulicy chciałby znaleźć dzika
Ładnie pachnie i wygląda, szybko z wora znika
Każdy na ulicy chciałby znaleźć dzika
Marne dziesięć złotych, tylko na pety styka
Zapuszczają sidła, celem jest konina
Chcieliby mnie widzieć pieczonego z ogniska
Chcesz zajrzeć mi do pyska, ja jestem darowany
Kolejny dziki melanz i już jesteś ciekawy
Zwyrole z Kontrabandy to dzik jest ordynarny
Jeśli chcesz go dorwać musisz być naprawdę twardy
Starczy /STOP/ nie idź dalej, bo pies warczy
Ty wężysz jak pies, a to teren prywatny
Blanty, alkohol, kobiety, melanzyk
Dzik poznaje świnię, potem z nią tańczy
Na szynkę się patrzy, a niego niego schaby
Bo chcieli tą świnię na rzeźnię wziąć sami
Postraszę Was kłami, a Wy mnie ziomkami
Kilku myśliwych w polowanie się bawi
Chuj z zasadami ludzie są zwierzętami
Ten, który słaby będzie eliminowany
Z bykaś spadł chyba brat jak Ci znika znak mój
Spytaj optyka czy Ci szykuje szkła już
Dzika we wnykach chcesz ale się wymyka
Lepsza technika potrzebna na tego dzika
[Abdul]

Dzik jest dziki, dzik jest zły
Dzik ma dosyć, dzik wchodzi do gry
Rapy proste lub wysublimowane
Przełamy pałę z tego nasze sklady znane
Z północy na południe lasy przeorane
Wiemy co jest grane, mamy to w programie
Nie z gwiazdami taniec, słaby akompaniament
Dziki błotem ubabrane, lamusów cienki lament
Zbyt prawdziwie, za brudne i jest zamęt
Na salonie panie pięknie zawsze są ubrane
Spod paznokci wszystkie brudy wydłubane
Lecz chciałby zabawić się z kulturalnym Chamem
Patrzę wzrokiem po sali, dziki mają branie
Nie podoba się, że nie poukładane

W szufladkach nie zamknięte i nie opisane
Dziki świnie mają wypas, mają wyjebane
W żadnych ramach się nie mieści, nikt nie wie co się stanie
Po maksie czy na spokojnie, jaki będzie balet
Kolejny wyjazd w Polskę czy kolejne nagranie
Pełne zamieszanie, do tego mamy talent